



ŻYCIE W PEŁNI

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedołą; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. Nie, ojcze Abrahamie - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą. (Łk 16,19-31)

Modlitwa przygotowawcza: O łaskę spotkania się z Bogiem w prawdzie, abym się na modlitwie nie oszukiwał.

Obraz: Zobaczę Jezusa, który patrzy na mnie z miłością.

Prośba: Abym kochał innych tak, jak Jezus mnie kocha

1. Faryzeusz we mnie

Jezus mówi tę przypowieść do Faryzeuszy. Byłoby bardzo niedobrze, gdybyśmy stwierdzili, że to nas nie dotyczy - każdy z nas może powiedzieć, że jakaś część mojego serca potrzebuje tej przypowieści. Każdy ma sobie, w większym czy mniejszym wymiarze, tendencje faryzejskie. Problemem faryzeuszy było to, że na zewnątrz byli zupełnie inni niż w środku i nikomu nie dawali poznać co tak naprawdę myślą. Poza tym, często z góry patrzyli na ludzi, którzy nie byli jak oni, którzy nie pasowali do ich sposobu myślenia, czy postępowania. Do tego często wykorzystywali swoją pobożność do budowania swojego ego, a przykazania Boże do osądzania siebie i innych (one przecież zostały dane zupełnie do czegoś innego).

2. Prawdziwe życie

Tą przypowieścią Jezus zadaje nam ważne pytanie - na czym opierasz swoje życie? Na kasie, na opinii innych, sławie? Logika bogacza w tej historii pokazuje logikę dzisiejszego świata - prawdziwie żyć to znaczy być dobrze ubranym, nie pracować i nie wymagać od siebie, dzień w dzień się dobrze

bawić. Taka imprezowa wizja raj, która wraz ze śmiercią pęka jak bańka mydlana. Okazuje się, że prawdziwe życie, którego przedłużenie jest w wieczności, znajduje w pomocy innym, otwarciu oczu na ludzką biedę, wyjściu poza wąską sferę własnego „ja” – jednym słowem, tylko miłość do drugiego człowieka (objawiająca się w czynach), ma moc odmiany mojego życia. Czy pomogłem komuś ostatnio? Podziękuj za to Panu Bogu. Przepróś też, jeśli ominąłeś kogoś, kto ciebie potrzebował. A może ktoś odmówił ci pomocy? Powierz tę osobę Jezusowi.

3. Kogo słucham

Przypowieść o bogaczu i Łazarzu pokazuje też inną trudność, z którą ludzie często się borykają. Chodzi o słuchanie. Ponieważ Mojżesz i prorocy byli ludźmi Boga i często wymagali od słuchaczy, toteż słuchacze często sprzeciwiali się im i w końcu porzucali drogi Boże. Jednakże w takim wypadku alternatywa jest taka, że słucham tylko tego, co mi pasuje. Zawsze jednak kogoś słucham, zawsze idę za jakimś głosem – albo jest to głos Boga, albo nie. Głos Boga prowadzi mnie do prawdziwego życia, inne głosy mogą mnie doprowadzić do życia pozorami. Kogo ja najczęściej słucham? Co jest mi trudno przyjąć w nauczaniu Jezusa?

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Jezusem, który dobrze cię zna i rozumie, o tym co było najważniejsze na tej modlitwie

Na zakończenie odmów: z Jezusem *Ojcie nasz...*